Nr. 169 Kraków, sobota 22 lipca 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 8. (Telefon Nr. 390).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h. Zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2·— od wiersza. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Wnioski posłów socyalno-demokratycznych.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu".).

Wiedeń, 21 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przedłożyli posłowie socyalno-demokratyczni następujące wnioski:

Oskarżenie ministrów.

(Wniosek posłów Seitza, Nemeca, Daszyńskiego i Pittoniego).

Wniosek wylicza rozporządzenia wydane na podstawie § 14 od 31 marca 1911, poczem opiewa następująco:

Przez wydanie tych rozporządzeń została naruszona ustawa zasadnicza o reprezentacyi państwa. Nie istniała bowiem wogóle konieczność wydania tych zarządzeń. W szczególności rozporządzenie z 31 marca wydaje zarządzenia co do dalszego poboru podatków i opłat i co do pokrywania wydatków państwowych aż do 31 grudnia 1911, a zatem na czas, w którym już Rada państwa jest zebrana. O ile jednak istniała konieczność wydania tych zarządzeń, ujawniła się ona nie dopiero w tym czasie, kiedy Rada państwa nie była zebrana, lecz była już znana, gdy parlament był jeszcze zebrany. Nie istniały zatem warunki, w których rozporządzenia cesarskie na podstawie § 14 mogą być wydawane.

Odpowiedzialnymi za to rozmyślne naruszenie ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa są ci ministrowie, którzy te rozporządzenia cesarskie podpisali.

Stawiamy przeto wniosek: Izba posłów zechce uchwalić: przeciw ministrom drowi Ryszardowi bar. Bienerthowi, Fryderykowi Georgiemu, hr. Karolowi Stürgkhowi, drowi Ryszardowi Weiskirchnerowi, drowi Wiktorowi Hochenburgerowi, drowi Robertowi Mayerowi, drowi Maksowi hr. Wickenburgowi, Wacławowi Zaleskiemu, Karolowi Markowi, Wojciechowi bar. Widmanowi i drowi Stanisławowi Głąbińskiemu podnieść oskarżenie o rozmyślne naruszenie ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa.

Pod względem formalnym wnosimy, by wniosek o oskarżenie ministrów został dla obrad wstępnych przekazany mającej się przez Izbę wybrać komisyi z 52 członków.

Przeciw podrożeniu tytoniu, papierosów i cygar.

(Wniosek tow. Skareta, Grigoroviciego i Moraczewskiego).

Obstając przy naszem żądaniu, żeby ustanowienie cen artykułów monopolowych następowało w drodze ustawodawczej, uważamy już dziś za konieczne żądać, aby cofnięto natychmiast przeprowadzone z dniem 1 lipca podrożenie wyrobów tytoniowych, a to odnośnie do tych gatunków, których używają szerokie masy ludności. Zastrzegając sobie postawienie wniosku, w myśl którego odebranoby rządowi prawo ustanowienia cen wyrobów monopolowych w drodze rozporządzenia, żądamy, aby na razie rząd zrobił użytek z praktykowanego dotąd prawa rozporządzenia w tym duchu, aby obniżył ceny artykułów do palenia używanych przez masy do tej wysokości, jakie były do 1 lipca.

Z tych powodów stawiamy wniosek: Wzywa się rząd, aby bezzwłocznie zmienił ustanowione od 1 lipca ceny wyrobów tytoniowych w ten sposób, żeby następujące wyroby nie były sprzedawane po cenach wyższych nad te, które obowiązywały do 30 czerwca b. r.

1) cygara średnie i gorsze,

2) z papierosów: węgierskie, wirginia, Donau, drama, Jenigde, sporty, Herzegowina, damskie, kaisery, memfisy i sułtany,

3) z ciętych tytoni do palenia te wyroby, które wedle obowiązującej teraz taryfy sprzedaje się w paczkach po 25 i 30 gramów po cenie 24 h.

Oprócz tego żądają posłowie tow. Schacherl i Pongratz, aby ustawę o reprezentacyi państwa zmieniono w tym duchu, żeby ustanowienie cen wyrobów monopolów państwowych tudzież należytości pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i kolejowych uznano wyraźnie jako należące do kompetencyi Rady państwa.

* * *

Wpłynął dalej ogłoszony wczoraj wniosek przeciw zakazowi importu mięsa argentyńskiego, który podpisali tow. posłowie: Reumann, Abram, Habermann, Hudec i Pittoni; dalej wniosek nagły w sprawie ubezpieczenia społecznego, oraz wniosek tow. Leuthnera i Wutschla o reformę ustawodawstwa kościelno-politycznego; oba te wnioski ogłosimy jutro w dosłownem brzmieniu.

Nadto wnieśli posłowie socyalno-demokratyczni ponownie swoje najważniejsze, zwłaszcza socyalno-polityczne, wnioski z ubiegłej sesyi.

Nauka polska a bigoterya krakowska.

Młodzież, zgrupowana w stowarzyszeniu „Promień", wydała odezwę, w której z goryczą stwierdziła, że obradujący w Krakowie zjazd naukowy zaakceptowaniem programu, rozpoczynającego się u wrót kościelnych, niejako sankcyonuje podporządkowanie czystej wiedzy podszeptom klerykalnym. A czyni to w chwili właśnie, gdy ta młodzież walczy przeciwko owej tendencyi i to ofiarnie, jak zjazd mógł się przekonać z wydalań i „kontrybucyi pieniężnej", która w formie cofnięcia stypendyów i nieuwalniania od opłaty czesnego — wogóle na krakowską młodzież wolnomyślną spadła... Wszak, jakby na powitanie zjazdu, wydał teraz właśnie uniwersytet krakowski... drugą seryę swoich wyroków.

Jednak nie o ten kontrast dwu pokoleń, wiedzy się oddających, nam teraz chodzi — lecz wogóle o objektywne rozpatrzenie kwestyi, czy przystoi, ażeby grupa aranżerów zjazdu dla dogodzenia swoim aspiracyom z góry dysponowała przekonaniami uczestników zjazdu, stawiając go pod patronatem kościelnym?

Jak to potrafi wogóle uzasadnić? Ani obcymi wzorami narodów cywilizowanych, gdzie może zjazdy eucharystyczne, ale nigdy świeckie, naukowe nie zawadzają oficyalnie o podwoje kościelne, ani tem mniej — charakterem zjazdu.

Wiemy, że aranżerowie krakowscy każdą uroczystość narodową wiążą z kościołem (w granicach, na które kardynał Puzyna pozwala) — lecz tam już mają gotową, katarynkową piosenkę, że polskość i katolicyzm — to pojęcia bliźniacze, po syamsku ze sobą zrośnięte.

Lecz tu chyba najwytrawniejszy dyalektyk klerykalny nie udowodni, iżby nauki lekarskie i przyrodnicze były z macierzyńskiem łożyskiem kościelnem węzłami krwi złączone...

Wielkie duchy, które pchnęły były nauki lekarskie i przyrodnicze na tory samodzielnych, epokowych odkryć, rozpoczynają się szeregiem męczenników wiedzy. Przypominając to reprezentantom dzisiejszej nauki, nie mamy potrzeby wskrzeszać tu faktów historycznych i podkreślać, kto wpoprzek — rozwojowi wiedzy przyrodniczej stawał.

Słowem, krótko konkludujemy: bigoterya lokalnych czynników krakowskich narzuca polskim zjazdom naukowym zupełnie zbędną czołobitność wobec kościoła, co pewien uszczerbek nawet powadze tych zjazdów czyni. Sądzimy, że o ile przeciwnicy takiego postępowania krępują się z głośnemi słowami krytyki, nie chcąc czemśkolwiek harmonii zjazdowej mącić, powinni przynajmniej poufnie dać prezydyum wyraz swego niezadowolenia i na przyszłość uwolnić każdy zjazd naukowy od stawiania go przed takim punktem inauguracyjnym.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 21 lipca.

Konferencya przewodniczących stronnictw.

Pod przewodnictwem bar. Fuchsa odbyła się wczoraj konferencya przewodniczących stronnictw, na której uchwalono dokonać wyboru komisyj, a to większych z 51 i mniejszych z 26 członków i zgodzono się na sposób rozdzielenia mandatów komisyjnych między pojedyncze stronnictwa. Następnie zajmowano się programem prac Izby w obecnej sesyi.

Poseł Biliński oświadczył, że Koło polskie uchwaliło zgodzić się na załatwienie ustawy bankowej.

Poseł tow. Seitz przypomina, że socyalni demokraci kilkakrotnie oświadczyli, iż są za pracą Izby i nie będą się tu kierowali względami na potrzebę feryj. Parlament ma moralny obowiązek zająć się najaktualniejszą i najważniejszą sprawą, jaką jest import mięsa argentyńskiego. Stronnictwo mowcy w tej mierze postawi wniosek, domagając się, by postawiono go jako pierwszy punkt na porządku dziennym. Dalej przychodzą rozporządzenia, wydane na podstawie § 14, kwestya podwyższenia cen tytoniu i sprawa zajść drohobyckich.

Prezydent ministrów baron Gautsch podkreślił ważność ustawy bankowej i zapewnił, że rząd nie ma zamiaru przeszkodzić obradom nad ważnemi sprawami, jakiemi są sprawa mięsa argentyńskiego i wogóle drożyzny.

Poseł Fiedler oświadczył, że Czesi nie powzięli jeszcze uchwały.

Posłowie agrarni żądali ze względu na żniwa, by w sobotę i poniedziałek nie było posiedzenia.

Większość zgodziła się na załatwienie w obecnej sesyi następujących spraw:

1) sprawa bankowa,

2) wnioski nagłe w sprawie zakazu importu mięsa argentyńskiego,

3) wnioski nagłe w sprawie zajść w Drohobyczu,

4) wniosek socyalnych demokratów o postawienie bar. Bienertha w stan oskarżenia.

Uchwała Czechów.

Organ posła Klofacza „Czeske Slovo" donosi, że Czesi nie dopuszczą do uchwalenia w obecnej sesyi ustawy bankowej.

Koło polskie

na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliło głosować na dra Sylvestra jako na prezydenta Izby i uchwaliło zgodzić się, aby ustawa bankowa została teraz postawiona na porządek dzienny.

Dalej obradowało Koło nad sprawą budowy kanałów i kolei lokalnych. Biliński oświadczył, że w sprawie kanałów Gautsch wskazał na mowę tronową i wyraził nadzieję, że sprawa ta będzie załatwiona w myśl intencyi Koła. Ze względu na brak środków na budowę kanałów, ma być wniesiona ustawa o uchwaleniu potrzebnych kredytów. W sprawie regulacyi rzek będzie wniesiona również ustawa po porozumieniu się z Kołem polskiem.

Poseł Kędzior (lud.) oświadczył, że widzi w oświadczeniu bar. Gautscha nową zwłokę w sprawie kanałów. Pieniądze strwoniono na armię urzędników, zamiast budować kanały. Rząd ma jeszcze 16 milionów i może przystąpić do budowy.

Poseł Lisiewicz wyraził niezadowolenie z oświadczeń Gautscha, gdyż oświadczenia te, dotyczące kolei lokalnych i kanałów, są niejasne.

Wkońcu poseł Buzek złożył godność wiceprezesa Koła; wybrano w jego miejsce posła Ptasia.

W sprawie mięsa argentyńskiego.

Prezydyum wiedeńskiej partyi chrześcijańsko-społecznych postanowiło w sprawie zakazu importu mięsa argentyńskiego urządzić w poniedziałek wieczorem wielkie zgromadzenie.

Związek postępowych radnych miejskich uchwalił rezolucyę, potępiającą postępowanie ministra rolnictwa w sprawie mięsa i wyraził ubolewanie z powodu stanowiska byłego ministra handlu Weiskirchnera.

Socyaliści zwołali na 24 b. m. zgromadzenie przeciw zakazowi dowozu mięsa argentyńskiego.

Niech żyje bojkot szkół carskich w Królestwie!

(Dokończenie).

W dalszym ciągu swej odezwy pisze Zarząd główny Związku stowarzyszeń młodzieży niepodległościowej postępowej:

Społeczeństwo nasze doszczętnie prawie zdezoryentowane przez cenzurowaną prasę warszawską, której wolno pisać tylko to, co odpowiada interesom najezdniczego rządu, „polano nowymi strumieniami ugodowej wody".

Stronnictwo o jawnem przedstawicielstwie w Dumie, stronnictwo o jawnych ekspozyturach partyjnych, zwołało konspiracyjny jakiś konwentykiel, obesłany jedynie przez manekiny skompromitowanego „neoslawisty bez zastrzeżeń" i na tym „zjeździe", bez uprzedniej dyskusyi w prasie zakordonowej, bez najmniejszego powiadomienia akademickiej i gimnazyalnej młodzieży, zdecydowało sprawę zaprzestania bojkotu wyższych uczelni warszawskich i sprawę towarzyskiego bojkotu łamistrejków.

Tak „uregulowano stosunek społeczeństwa polskiego do szkoły i młodzieży szkolnej"!

Brak nam słów do odpowiedniego zakwalifikowania podobnej „regulacyi".

Pamiętajcie jednak, panowie ze Zjazdu, iż uchwałą waszą wykopaliście przepaść niezgłębioną między rodzicami i dziećmi.

Pamiętajcie, iż nastaną teraz stosunki takie w rodzinie polskiej, że stan rzeczy przed strejkiem r. 1905 do sielanki wprost zaliczyć będzie można, w porównaniu z tą gehenną, jaką wy stworzyliście.

Pamiętajcie, iż kiedyś dzieci ludu polskiego przed sąd swój was zawezwą za zdradę narodową.

Pamiętajcie, iż bratni nam w niewoli naród Finów przez lata całe bojkot do instytucyi rządu najezdniczego stosował i nie cofał się przed niczem w tym bojkocie.

* * *

Uchwała, będąca dalszą konsekwencyą haniebnej deklaracyi trzech stronnictw, pokryta została dbałością o narodowy interes Polski, dbałością o całą młodzież polską, dbałością głównie o ubogą młodzież polską, która nie ma środków na kształcenie się za granicą.

Uchwała podkreśla niską wartość wyższych uczelni carskich w Polsce, przyznaje jednak z cynizmem kosmopolitycznej burżuazyi, że uczelnie owe dadzą jeno „oświatę" tej części młodzieży, która z lepszej i lepiej podawanej nauki nie może korzystać.

Wspaniałomyślnie polski obszarnik, polski kupiec, polski fabrykant pozwala gorzej uczyć się, a ucząc się gorzej, podlić się przy tem narodowo i społecznie — dzieciom polskiego robotnika, polskiego chłopa i polskiego rzemieślnika.

Więc to, co rdzeniem jest narodu — młodzież ludu pracującego, to, co odrodzenie nam da i wypracuje — te elementy mają nikczemnieć w carskiej szkole, natomiast „wyższe sfery" mogą wychowywać dzieci swe za granicą i w drogich specyalnych szkołach prywatnych?

My, polska młodzież socyalistyczna, nierozerwalnymi węzłami złączeni z polskim ludem roboczym, przedewszystkiem motywy powyższe z uchwały zjazdu N. D. pod pręgierz stawiamy w sprawie zaprzestania bojkotu szkół i uniwersytetów carskich w Królestwie.

Piszemy odezwę tę w kraju, gdzie trzymilionowy narodek Flamandów zażądał unarodowienia uniwersytetu w Gandawie. I w sprawie tej, głęboko narodowej, niemasz klerykałów, niemasz liberałów, niemasz socyalistów! Bez różnicy przekonań, wszyscy Flamandzi widzą olbrzymią rolę uniwersytetu w narodowem życiu mas ludowych, w gospodarce społecznej, w stosunkach międzynarodowych.

Nie ukrywamy tej strasznej zbrodni, jaką N. D. wraz z S. D. spełnić zamierza nad nami. Carskie szkoły średnie, jak to statystyka wykazuje, wśród dzieci liczą najwięcej samobójców w Europie... W Rosyi zjawisko te zastraszające prowadzi do zakładania lig rodzicielskich przeciwko samobójstwom w szkołach. Niedawne skandale, jakich widownią był Lublin, dają nam dostateczne pojęcie o moralnej wartości kierowników „odnowionych" przez konstytucyę gimnazyów rosyjskich w Królestwie.

W mury katowni ducha i ciała, do insty-

tucyj, wyrywających dziecku polskiemu największy skarb jednostki — język rodzinny — pcha dziś młodzież polską narodowe stronnictwo polskie!

Niejedni z tych, co na zjeździe N. D. niecną uchwałę przyjęli, wiedzą dobrze, iż nawet dzieci z klas wstępnych w okresie ostrej walki strejkowej przedkładały śmierć nad hańbę.

Świadczą o tem dramaty rodzinne, samobójcze zamachy dzieciaków w Warszawie, Łodzi i Radomiu.

Niechaj raz wreszcie zrozumieją wszyscy „przedstawiciele społeczeństwa polskiego“, że w sprawie młodzieży — młodzież przedewszystkiem decydować powinna. A do dnia dzisiejszego nienaruszoną pozostaje jednomyślna rezolucya zjazdu zakopiańskiego:

Zjazd uchwala dalsze trwanie bojkotu rosyjskich szkół w Królestwie Polskiem.

Na otwarcie parlamentu.

Z Wiednia piszą nam: Wielkie zgromadzenie polskie w Wiedniu przy ul. Mariahilf odbyło się w poniedziałek 17 lipca b. r. o godz. 7 wieczór, zwołane przez Komitet miejscowy P. P. S. D. Zagaił zgromadzenie tow. Emil Śliwiński, na wniosek tow. Dorantta wybrano przewodniczącymi tow. Śliwińskiego i Wesołowskiego, sekretarzem tow. Fr. Kubanka z Krakowa. Tow. Śliwiński w zagajeniu podał do wiadomości porządek obrad i powitał obecnych delegatów klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych, tow. Tadeusza Regera i dra Zygmunta Marka, którym zebrani w liczbie kilkuset urządzili serdeczną owacyę.

Mowa tow. Regera.

Do pierwszego punktu porządku dziennego: „§ 14 a parlament“ udzielił głosu przewodniczący tow. posłowi Regerowi, który w dłuższym wywodzie, silnie zaakcentował nielegalność używania tego niekonstytucyjnego środka rządzenia państwem austryackiem. Wspomniał dalej, że Bienerth rozwiązując parlament, chciał zdziesiątkować posłów socyalistycznych przed uchwaleniem konieczności ludowych, jak ubezpieczenie społeczne na starość, ale wybory rozwiały tę nadzieję gruntownie, Bienerth utracił większość wierną rządowi, a i sam kark skręcił. Należy dążyć energicznie, aby lud pracujący otrzymał to, co mu się należy, aby nie cierpiał tylko głód i nędzę, a dla garści tylko uprzywilejowanych bogaczów aby był udziałem dostatek i beztroska. Niebo dopiero po śmierci nas czeka, ale my chcemy, aby nasza rodzina, nasze dzieci mogły chować się na dzielnych obywateli jeszcze za życia. W poprzednim parlamencie wnioski posłów socyalistycznych stale były albo cynicznie odrzucane, albo przewlekano ich załatwienie, jak to miało miejsce właśnie z ubezpieczeniem na starość, to też obecnie klub posłów socyalistycznych wytęży wszystkie siły, aby tę sprawę jak najprędzej przeprowadzić. Omawia dalej nową ustawę wojskową, która według projektu rządowego jest nie do przyjęcia. Ustawą tą pragnie rząd wykoszlawić, gdyż wymyślił taki kauczukowy paragraf, że żołnierz zły będzie za karę służył trzeci rok, a dobrego żołnierza w nagrodę znowu zatrzymają rok trzeci, któż więc będzie służył tylko dwa lata?

Aby jednak posłowie socyalistyczni mogli przeprowadzić w parlamencie żądania klasy pracującej, należy udzielać im poparcia, aby ich żądania były naprawdę wyrazem woli klasy pracującej. Należy popierać prasę robotniczą, aby każdy wiedział, jak pracują ich posłowie, czego żądają, a czemu się sprzeciwiają. Burzliwymi oklaskami przyjęte zostały te wywody przez zebranych.

Mowa tow. dra Marka.

Do drugiego punktu porządku dziennego: „Krwawe wypadki w Drohobyczu i osławione wybory galicyjskie“ zabrał głos poseł tow. dr Marek: Przychodzimy do Was z kraju, gdzie wybory odbywają się przy salwach karabinowych, szwindlem i przekupstwem, a ohydna sława tych wyborów galicyjskich rozchodzi się po całym świecie. Przy wyborach w Galicyi i w tym roku krew się lała, rządziło bezprawie, a szwindel, kradzież głosów i przekupstwo decydowały, kto ma być posłem z Galicyi, chociażby po trupach. Siedmdziesięciu posłów Koła polskiego, wybranych takim sposobem, drżąc o swoje mandaty, nie różni się niczem od dawnego stańczykowskiego Koła. Zmieniono tylko szyld, ale system pozostał ten sam. Demokratyczne Koło wybrało zaciekłego konserwatystę Bilińskiego na prezesa, degradując się tem samem, że w łonie swojem nie ma odpowiedniego kandydata. Drożyzna wzmaga się, ludzie uginają się pod naciskiem śruby podatkowej, wyborcy burzą się i głosują na kandydatów opozycyjnych, ale z urny wychodzą posłowie rządowi, wbrew woli wyborców, jak to miało miejsce w Chrzanowskiem, gdzie mający więcej głosów tow. Żuławski nie został ogłoszony posłem, ale kandydat rządowy. Nie wola wyborców decyduje, ale namiestnik i jego podwładni urzędnicy. Te stosunki wytworzyły rzeź drohobycką, gdzie zabito 27 ludzi, a 73 rannych kalekami na całe życie zostanie. Czy był tam bunt przeciw władzy? Nie. Szli oni spokojnie kolejno głosować w ciasnym lokalu. To była cała ich wina.

W całym kraju oszustwa wyborcze święciły tryumf. Czy wybrany szwindlem poseł może przynieść krajowi jakąkolwiek korzyść? On tam musi siedzieć cicho, boby go wyrzucono. Dla nas harmonia i dobre współżycie z całą klasą pracującą powinny być najświętszem przykazaniem. Polacy, pracujący w Wiedniu, odczuwają więcej ten ucisk narodowy i ten szowinizm, który niestety jeszcze dzisiaj rozdziela klasę pracującą, jednych przeciw drugim uzbraja. Solidarność narodowa, to tylko interes jednostek, blichtr, rzucanie piaskiem w oczy, a korzysta z tego tylko rząd. To też Koło polskie ma tylko interes rządu na oku, jemu wiernie zawsze służy, a nie krajowi. Wyrzucono z Koła najpospolitszych kryminalistów, ale system pozostał ten sam, on wyhoduje podobnych następców.

Jeżeli mimo tych wszystkich strasznych warunków i osławionych galicyjskich wyborów wyszliśmy wzmocnieni, większą ilość mandatów uzyskaliśmy z Galicyi, to znaczy to, że oburzone masy wyborców gardzą takimi wyborami i takimi posłami, wybranymi w podobny sposób i zapewne Drohobycz już się więcej nie powtórzy.

Co robić, zapytacie, po tej całej tragedyi? Siła Wasza w naszej sile. Niechże robotnicy i uświadomieni towarzysze zrozumią tę siłę drzemiącą w nich samych. Niechże się uświadamiają, organizują, drugich do tego nakłaniają, a siłą faktów zmienią się te do dzisiaj opłakane stosunki.

Niemilknącymi oklaskami przyjęto ten referat, który zrobił na zebranych niezwykłe wrażenie.

Przewodniczący, reasumując wywody mowców, wzywa obecnych, aby nie poprzestali na oklaskiwaniu, ale usilnie starali się tutejszą „Polonię“ skupić, a na nieobecnych oddziaływać, aby te wszystkie poruszone w referatach naszych towarzyszów posłów sprawy stały się czynem i stawia rezolucyę:

„Zgromadzeni robotnicy polscy w Wiedniu protestują przeciw bezprawnemu używaniu § 14, jako sprzecznemu z konstytucyą, oraz solidaryzują się z akcyą posłow socyalno demokratycznych, stawiających ministeryum bar. Bienertha w stan oskarżenia.

Zarazem zgromadzeni Polacy w Wiedniu uchwalają, aby posłowie socyalno-demokratyczni zażądali całkiem stanowczo ukarania wszystkich winnych przy robieniu sławnych wyborów galicyjskich“.

Po uchwaleniu tej rezolucyi jednomyślnie zamknął przewodniczący o godz. 10 wieczór to niezwykle imponujące zgromadzenie okrzykiem na cześć socyalnej demokracyi i posłów naszych, poczem przy śpiewie „Czerwonego sztandaru“ rozeszli się uczestnicy zgromadzenia w podniosłem nastroju, jeszcze na ulicy urządziwszy burzliwą manifestacyę tow. posłowi Zygmuntowi Markowi i tow. Regerowi.

Przegląd polityczny.

Powrót wypędzonego szacha perskiego. Po dwuletnim pobycie na wygnaniu w Odessie zapragnął ex szach Mohamed Ali ponownie osiąść na tronie i przy pomocy Rosyi wzniecił w kraju powstanie. Mohamed Ali dnia 17 lipca 1909 został zdetronizowany z powodu ciągłego łamania nadanej przez jego ojca Muzaffer Eddina konstytucyi. Nie pomogła pomoc Rosyi, ani kozacy Liakowa; po powstaniu w Teheranie szach został zdetronizowany i jego 12 letni syn Achmet Mirza został jego następcą. Teraz ex szach znowu wypłynął w ten sposób, że przez morze Kaspijskie dostał się do Astrabad, tu wzniecił powstanie Turkomenów i maszeruje na Teheran. Głównym jego pomocnikiem jest brat jego Salar ed Dauleh, a podobno i prezydent ministrów Siphadar ma być jego cichym zwolennikiem. Rząd opiera się na Bachtyarach, których przywódca zamianowany został ministrem wojny i wyruszył przeciw ex-szachowi. Dalszy rozwój powstania zależy od zachowania się Anglii, gdyż kwestyą jest, czy Anglia zechce, aby człowiek zupełnie Rosyi oddany znowu objął rządy i tem samem ukrócił jej wpływy.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Kraków, 21 lipca.

Blamaż prof. Ciesielskiego.

W dniu wczorajszym przewinął się wśród referatów zjazdowych i referat prof. Ciesielskiego ze Lwowa, wnosząc zgoła niepotrzebnie jakiś odcień humbugowy do obrad zjazdu... Przypomniało to potrzebę pewnej ochrony zjazdów naukowych przed podobnymi incydentami. **Firma profesorska nie stanowi jeszcze dostatecznych gwarancyj w stosunkach galicyjskich,** gdyż obok ludzi istotnie naukowej marki — zdobywają katedry aż nadto często osoby, absolutnie nie dorastające do powagi zadań uniwersyteckich. Kraków miał tego próbkę ultrajaskrawą z „Moją babą“ ks. Zimmermanna, Lwów znalazł też swego rekordowca — właśnie w p. Ciesielskim, który w „Bartniku“ obwieścił, iż znalazł środek niezawodny na regulowanie płci potomstwa, ale ukrywa go przed profanami... pod tajemniczym kryptogramem; a klucz od tej tajemnicy płciowej powierza jedynie swemu pierworodnemu synowi. Czyni zaś to, aby nie wywołać światowych zaburzeń w dzisiejszej równowadze płci.

Cała ta historya z kryptogramem ojca i kluczem syna miała jakiś przykry posmak szarlatański, zrywający z wszelkiemi formami, przyjętemi w świecie naukowym.

A odczyt p. Ciesielskiego nie rozwiał ponoć tego uprzedzenia. Rozpoczął go od swoich doświadczeń nad konopiami, które go doprowadziły do wniosku, iż egzemplarze zapłodnione pyłkiem nasiennym zrana dawały przewagę osobników męskich, wieczorem żeńskich; doświadczenia te w innej formie podjęte, mianowicie przy użyciu pyłku świeżego i mniej świeżego, dały rezultat w pierwszym razie — na korzyść męskich, w drugim żeńskich osobników. Toż samo dało mu się zaobserwować i u zwierząt, gdzie z samca, który od dłuższego czasu był usunięty od spółkowania, rodziły się samice — w przeciwnym zaś razie samce. Różnica ta: ze świeżem i nieświeżem nasieniem powodowała takież rezultaty i u ludzi, którymi prelegent, jak zapewnia, w dyskretny sposób kierował. Przy tej okazyi prof. Ciesielski zbija, że nieprawdą jest, co twierdził pewien rabin lwowski, iż zdołał był odczytać jego kryptogram na podstawie kabalistycznej.

W dyskusyi z wielu stron kwestyonowano oryginalność spostrzeżeń prelegenta, a prof. Godlewski na przypieczętowanie sprawy zgłosił rezolucyę:

„Zjednoczone sekcye nauk biologicznych protestują przeciw temu, aby w przyszłości ogłaszane były w pismach codziennych, lub co gorzej, kryptogramami, kwestye naukowe, zanim nie znajdą miejsca w pismach lub na zjazdach naukowych“. (Głośne oklaski).

Przewodniczący profesor Krzemieniewski: Oklaski te przedstawiają jasno opinię zebrania.

Z epizodu tego wyprodukuje może pewien kapitał śmiechu „Zielony balonik“, zdobywając nową dwójkę na zmianę Styki z synem.

Sekcya zdrowotności publicznej.

O postulatach hygieny szkolnej mówili referenci: dr Piasecki, dr Kopczyński, dr Nitsch i dr Bujwid. W dyskusyi zabierali głos: dr Janiszewski, dr Obtułowicz, dr Weinsberg, dr Gertler, dr Mikołajski, dr Staniszewski, dr Jan Landau, dr Poźniak, dr Hindemitówna. Uchwalono wnioski następujące:

1) Wychowanie fizyczne, oparte na podstawach naukowych, wymaga przedewszystkiem starannie przygotowanych kierowników. Zyskać ich możemy przez zaprowadzenie, względnie udoskonalenie ćwiczeń cielesnych na uniwersytetach i w seminaryach nauczycielskich, zaś to stanie się przez wysyłanie nauczycieli na studya do Szwecyi. Również instytucyę kursów gier ruchowych dla nauczycieli należy ustalić i oprzeć o fundusze publiczne.

2) Każda szkoła powinna być zaopatrzona w salę gimnastyczną i boisko dla gimnastyki i gier ruchowych.

3) Gimnastykę należy uczynić przedmiotem obowiązkowym w szkołach wszelkich typów i dla obojej płci. Co do tygodniowego wymiaru godzin można poprzestać na razie na dwóch jedynie, pod warunkiem zaprowadzenia prócz tego trzeciej godziny, poświęconej obowiązkowym grom.

4) Na równi z zabawami ruchowemi należy zaprowadzić wszędzie, gdzie dozwalają stosunki miejscowe, pracę ręczną w polu (ogrodnictwo, niwelacyę boisk i t. p.).

5) Synteza turystyki, gier ruchowych i ćwiczeń wojskowych, zaczynająca się u nas przyjmować za przykładem Anglii pod nazwą harców (Scouting), zasługuje na gorące poparcie, jako jeden z najdzielniejszych środków fizycznego wychowania.

6) Każdy nowy budynek szkolny powinien być zaopatrzony w urządzenia natryskowe. Prócz tego rząd, kraj, gminy i instytucye, opiekujące się młodzieżą, mają obowiązek udostępnienia jej kąpieli stawowych lub rzecznych i nauki pływania.

W sprawie mieszkań, żywienia i odzieży młodzieży szkolnej zapadły następujące uchwały: 1) Tak zwane „stancye“ uczniów należy poddać ścisłemu nadzorowi pod względem stosunków zdrowotnych, wzorem „Tow. opieki nad młodzieżą“ w Tarnowie.

2) Wszelkie bursy i internaty wymagają opieki lekarskiej, rozciągającej się na warunki zdrowotne, budynki, opalanie i wietrzenie, regulamin domowy, żywienie i t. d.

3) „Domy opieki“, dającej schronienie ubogiej młodzieży w godzinach pozaszkolnych, zasługują na większe rozpowszechnienie. Tryb zajęć w nich należy regulować w myśl wskazań zdrowotnych (więcej ruchu, zabawy i t. d.).

4) Posiłki, wydawane w szkole ubogim uczniom, winny dawać przykład racyonalnego odżywiania; ilość, dobór i jakość pokarmów zatem należy poddać kontroli lekarzy szkolnych.

5) Mundurki szkolne wymagają gruntownej reformy tak, aby mogły przyczyniać się do propagandy zasad hygieny odzieży.

W sprawie kolonij i korpusów wakacyjnych, szkół leśnych i klas przewiewnych, uchwalono:

1) Kolonie wakacyjne są urządzeniem zbyt kosztownem, aby mogły objąć choćby ogół słabowitych dzieci miejskich. Wobec tego zasługuje, obok kolonii, na największe poparcie instytucya korpusów wakacyjnych (półkolonie). Przytem ostatnie należy zreformować według wzoru, stworzonego przez „Tow. walki z gruźlicą“ w Krakowie. Jako środowisko tych korpusów nadają się znakomicie nasze parki Jordanowskie.

2) Prócz kolonii, duży procent dzieci słabowitych, a zwłaszcza dotkniętych gruźlicą gruczołową domaga się koniecznie zabiegów leczniczo wychowawczych w ciągu roku szkolnego. Dla przypadków cięższych spełnią to zadanie szkoły leśne, zorganizowane za miastem jako internaty. Dla znacznej większości dzieci słabowitych wystarczą klasy przewiewne, które należałoby urządzić przy wszystkich nowych budynkach szkolnych, lepiej pod względem zdrowotnym położonych.

Uchwalono dalej wniosek dra Kopczyńskiego, aby każda szkoła czy to średnia, czy niższa, posiadała swego lekarza szkolnego o takim zakresie działania, jaki współczesna hygiena szkolna wskazuje.

Uchwalono też wniosek prof. Bujwida o wykładanie w szkołach hygieny w sposób przystępny, oraz o pomieszczenie w szkołach umywalni.

Wreszcie uchwalono wniosek fizyka dra Janiszewskiego o zmianę przepisów, tyczących się zwalczania chorób zakaźnych w szkołach, w duchu obecnych zapatrywań na sposoby przenoszenia się tych chorób. Szcze-

gólniej zą uwagę należałoby zwrócić na szerzenie ię gruźlicy między nauczycielstwem i uczniami.

Następnie prof. Wiczkowski ze Lwowa wygłosił referat pt. „Stan sprawy zwalczania gruźlicy w różnych dzielnicach Polski“. Uchwalono rozwinąć jaknajżywszą akcyę około zwalczania tej strasznej choroby.

Dalej wysłuchano ważnego referatu drów J. Landaua, Weinsberga i Zamorskiego pt. „Śmiertelność osesków i przyrost ludności“. Referat wywołał żywą dyskusyę. Przemawiali drowie: Komorowski, Janiszewski, Mikołajski, prof. Bujwid. Uchwalono szereg wniosków, mających na celu ochronę osesków, między nimi kontrolę mleka targowego i w mleczarniach, oraz zakładanie po miastach instytucyj „Kropli mleka“, zakładanie domów dla podrzutków, otwieranie „żłobków“ w mieście i wprowadzenie kontroli nad oseskami, danymi na wychowanie.

Walka z gruźlicą.

Odbyło się posiedzenie delegatów Towarzystw przeciwgruźliczych w Polsce w celu utworzenia centralnego Związku walki z gruźlicą w Polsce. Zagaił obrady dr Janiszewski, wykazując potrzebę organizacyi Związku i urządzania zjazdów przeciwgruźliczych. Przewodniczącym wybrano dra A. Sokołowskiego z Warszawy. Po dyskusyi, w której zabierali głos prof. Bujwid, prof. Kostanecki i prof. Sokołowski, uchwalono utworzyć Związek i zwoływać zjazdy przeciwgruźlicze. Wybrano komitet dla urządzenia I Zjazdu. W skład weszli: dr Sokołowski, dr Dłuski, dr Gałecki, dr Gantkowski, dr Janiszewski, dr Kuczera, dr Meissner, dr Sterling i dr Wiczkowski.

Zamknięcie zjazdu.

Dziś rano o godz. $9^1/_2$ zagaił przewodniczący dr Święcki II plenarne posiedzenie zjazdu, poczem oddawszy przewodnictwo drowi Gajkiewiczowi wygłosił odczyt o „Estetyce w medycynie“, nagrodzony żywymi oklaskami. Następnie przystąpiono do uchwalenia następujących rezolucyj:

Wnioski delegacyi. I. § 2 ustawy zjazdów ma odtąd opiewać: Zjazdy odbywają się co cztery lata.

II. Zjazd uprasza Akademię Umiejętności w Krakowie o zorganizowanie prac w kierunku ustalenia naukowego słownictwa przyrodniczego polskiego w tych działach, gdzie to jeszcze nie zostało dokonane.

III. a) Zjazd uważa urządzanie kursów wakacyjnych dla lekarzy na obu wydziałach lekarskich galicyjskich i w większych szpitalach warszawskich za rzecz ze względu na zawodowe wykształcenie lekarzy niezbędną.

b) Ze względu głównie na wykształcenie zawodowe lekarek dla innych dzielnic Polski, upoważnia zjazd delegacyę do poczynienia jak najusilniejszych starań u Koła polskiego, w ministerstwie oświaty i w ministerstwie dla Galicyi w Wiedniu dla zrównania praw obcych poddanych kobiet z prawami obcych poddanych mężczyzn na wszechnicach galicyjskich.

IV. Zjazd poleca delegacyi poczynienie starań u Koła polskiego w Wiedniu o przyspieszenie załatwienia ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych i reformy ustaw sanitarnych austryackich.

Rezolucya sekcyi nauk biologicznych, podana już wyżej, a wywołana zachowaniem się prof. Ciesielskiego.

Rezolucye sekcyi zdrowotności publicznej:

1) Zjazd, uznając ogromną doniosłość wychowania młodzieży, wyraża przekonanie, że sprawy te powinny być powierzone siłom fachowym, których uzasadnione postulaty wymienione są w rezolucyach sekcyi zdrowotności publicznej.

2) Zjazd uznaje ochronę macierzyństwa w najszerszem tego słowa znaczeniu za przykładem krajów zachodnich, za konieczny postulat do urzeczywistnienia w najbliższej przyszłości.

3) Zjazd uchwala, by lekarze popierali walkę z alkoholizmem i gruźlicą, uznając ją za ważny postulat hygieny spółczesnej.

Rezolucya sekcyi nauk ścisłych. Zjazd lekarzy i przyrodników, uważając zbadanie magnetyzmu ziemskiego na ziemiach polskich za jedną ze spraw pierwszorzędnego znaczenia, uprasza Akademię Umiejętności o wzięcie w opiekę tej sprawy.

Rezolucye sekcyi mineralogicznej. 1) Zjazd, uznając założenie wyższej uczelni naukowej górniczo hutniczej za bardzo ważną i pilną potrzebę naukową i gospodarczą, zwraca się do czynników miarodajnych z gorącą prośbą o wyjednanie u władz jak najrychlejszego kreowania Akademii górniczo hutniczej w kraju, uważając Kraków za jej najodpowiedniejszą siedzibę. 2) Zjazd przypomina konieczność jak najrychlejszego powołania do życia krajowego zakładu geologicznego w Galicyi. 3) Zjazd uznaje założenie Muzeum przyrodniczego ziem polskich w Krakowie za pilny postulat narodowy i odwołuje się do społeczeństwa o poparcie materyalne i o wspieranie Towarzystwa muzealnego.

Rezolucya sekcyi okulistycznej. Zjazd uważa za konieczne zakładanie lecznic dla chorych na jaglicę.

Wszystkie te rezolucye uchwalono przez aklamacyę. Dokonano wyboru Delegacyi Zjazdu, poczem przewodniczący wygłosił obszerne resume, podziękował komitetowi za jego pracę i gości pożegnał.

Jeszcze wygłosili przemówienia pożegnalne dr Dickstein z Warszawy, Bogdanowicz z Biarritz i prof. Nowak. Na tem zjazd zakończono.

* * *

Dziś po południu odbędzie się zwiedzenie salin we Wieliczce. W salinach wygłosi tow. dr Bolesław Limanowski odczyt o katordze na dochód więźniów politycznych z zaboru rosyjskiego.

* * *

W zjeździe brało udział 1302 uczestników.

Z sali sądowej.

Kraków, 21 lipca.

O konfiskatę „Pani Ei“ miała się dziś odbyć rozprawa prasowa. Ponieważ jednak autorce, hr. Wielopolskiej w Zborowie, nie doręczono na czas wezwania, przeto rozprawa została odroczona.

Proces o demonstracyę. Dziś odbyła się w powiatowym sądzie karnym rozprawa z powodu demonstracyi, urządzonej w niedzielę 30 października 1910 r. po zgromadzeniu ludowem, na którem zaprotestowano przeciw szykanom policyi, usiłującej zakazać obchód jubileuszu Bolesława Limanowskiego

Sędzia dr Lisak uwolnił tow. Bryniarskiego, Łapińskiego, Rosenzweiga i Tokarza, oskarżonych o urządzenie pochodu. Natomiast zasądził tow. Emila Haeckera za przemówienie z pomnika Mickiewicza (w którem dopatrzył się obrazy policyi) na miesiąc aresztu.

Obrońca zgłosił odwołanie od wyroku zasądzającego tow. Haeckera, a prokurator odwołanie od wyroku uwalniającego czterech oskarżonych.

Pierwszy proces o zajścia drohobyckie. W Samborze odbyła się 18 b. m. przed sądem obwodowym pierwsza rozprawa o zajścia podczas wyborów w Drohobyczu. Jako oskarżony stanął właściciel realności w Drohobyczu Pawłowicz, któremu oskarżenie zarzuca, że w dniu wyborów rzucał na wojsko kamieniami i pod adresem wojska i oficerów dowodzących wykrzykiwał obelżywe wyrazy. Oskarżony przeczy temu, twierdząc, że zaledwie przyszedł z domu na miejsce, gdzie tłum atakował kamieniami wojsko, natychmiast go aresztowano. Oficer, dowodzący w owym dniu oddziałem piechoty, zeznał jako świadek korzystnie dla oskarżonego. Natomiast zeznania drugiego świadka, szeregowca 9 pułku piechoty, pełniącego wówczas służbę w pogotowiu wojskowem, były obciążające.

Oświadczył on stanowczo, że widział podsądnego trzykrotnie, rzucającego kamienie na wojsko i słyszał wyrazy obelżywe, miotane na wojsko i oficerów.

Obrońca zażądał przerwania rozprawy i wezwania telegraficznie klasycznego świadka porucznika huzarów, który w krytycznym dniu spowodował aresztowanie oskarżonego a do rozprawy wezwany nie stanął, gdyż spóźnił się do pociągu. Trybunał postanowił rozprawę odroczyć. Ponowna rozprawa odbędzie się 25 bm.

KRONIKA.

Kraków, 21 lipca.

Pijaństwo lekarstwem przeciw socyalizmowi. „Dziennik polski“ zamieszcza korespondencyę z Ukrainy o tamtejszej szlachcie polskiej, wykazując, że odgrywa tam rolę wrogą kulturze.

„Bo chłop, panie dobrodzieju — dowodził zupełnie poważnie jeden z takich przedstawicieli „ziemiaństwa polskiego na Rusi“ — powinien nawet upić się trochę w niedzielę. Po kilku kieliszkach wyspi się przynajmniej, odpocznie jak się należy i nie będzie myślał o niebieskich migdałach. A taki zupełnie trzeźwy, jak zacznie w wolnym czasie „kmetować“ i kombinować, to się napewno do socyalizmu dofilozofuje...“

Powyższe słowa wyjęte są z pod serca także i galicyjskim szlagonom...

W sprawie walki z pryszczycą, zarazą bydlęcą, która chłopów galicyjskich naraża na ogromne szykany ze strony weterynarzy, ogłasza urzędowa „Gazeta lwowska“ artykuł, w którym przyznaje, że skargi na te szykany są słuszne. Pisze bowiem:

„Jednym z najgłówniejszych powodów tych skarg jest nieumiejętne stosowanie przepisu co do zamykania poszczególnych zagród, względnie części miejscowości zapowietrzonych, jakoteż co do ustawienia straży celem dopilnowania tych zamknięć.

W szczególności żali się ludność na bezcelowe ustawianie straży wewnątrz zapowietrzonych gmin i zakaz wypuszczenia bydła na pastwiska, zwłaszcza tam, gdzie wobec licznych i rozrzuconych ognisk zarazy w miejscowości, ograniczenie tych ognisk nie ma widoków powodzenia i przy braku organów nadzorczych (lekarzy weterynaryjnych i żandarmów), zazwyczaj się nie udaje“.

Wobec takiego stanu rzeczy namiestnictwo zarządziło, że nie należy tamować obrotu zwierzętami, stawiać straży przy zagrodach oraz należy pozwolić wypędzać bydło na paszę tam, gdzie z powodu rozrzuconych ognisk zarazy nie można uchronić od niej innych zagród.

Nowiny krakowskie.

Dyskusya szczegółowa nad budżetem gminnym na rok 1911 toczyła się wczoraj w dalszym ciągu w krakowskiej Radzie miejskiej Uchwalono działy III (opodatkowanie i opłaty gminne), IV (dług miejski), V (bezpieczeństwo publiczne), VI (budowy i roboty publiczne), VII (upiększenie miasta), VIII (zarząd targowy), IX (zdrowotność miasta), X (dobroczynność) i XI (sztuka i zabytki). Dyskusya obracała się przeważnie około drobiazgów, które powinny być załatwiane w sekcyach i komisyach. Oto kilka bardziej interesujących momentów z dyskusyi:

P. Godzicki postawił wniosek o podwyższenie opłat za używanie wychodków publicznych, które jego zdaniem powinny gminie przynosić dochody i przyczynić się do sanacyi budżetu gminnego; zakończył swą mowę lapidarnem zdaniem: „Trzeba tylko chcieć, a dochody będą!“

Ks. Caputa domagał się zmuszenia towarzystw filantropijnych, żeby przedkładały wykazy imienne wspomaganych osób. (A przecie, księże proboszczu, pismo św. powiada: „niech nie wie prawica, co daje lewica“... *Przyp. Red.*). Dalej domagał się ks. Caputa, żeby policya usunęła z ulic żebraków, „bo nas kompromitują wobec obcych“. (Nieźle, jak na kapłana katolickiego! Osobliwe to „miłosierdzie chrześcijańskie“... *Przyp. Red.*).

Na wniosek p. Szatkowskiego podwyższono subwencyę dla Towarzystwa ratunkowego z 2000 kor. na 3000 kor., a gdy p. Federowicz zwrócił uwagę, że wskutek tego budżet zamknie się deficytem, uchwalono na wniosek dra Gertlera podwyższyć pozycyę dochodu z cmentarza o 1000 kor.

P. Peroś żalił się, że magistrat czyni trudności w budowaniu suteryn, i domagał się zwołania w tej sprawie ankiety. Popierał go p. Rittermann, natomiast pp. Rosenblatt, Bujwid i ks. Caputa wystąpili przeciw suterynom, jako szkodliwym dla zdrowia.

Na wniosek dra Ponikły uchwalono 700 K subwencyi dla kolonii letniej dla robotnic w Jeleśnej.

Dalsze obrady w poniedziałek.

Koniec kary za szpiegostwo. Dziś opuszcza więzienie Jan Wacław Rabinowicz po odsiedzeniu rocznej kary za szpiegostwo. Zostanie on w myśl wyroku wydalony z granic Austryi.

Kalectwo przy pracy. W jednej z pracowń masarskich porwał pas transmisyjny 14 letniego chłopca i wyrwał mu kawał skóry na prawym boku. Chłopca opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Ucieczka męża. Blima Löwi z Rzeszowa doniosła telegraficznie policyi, że mąż jej zbiegł przed kilku dniami do Ameryki.

Kradzieże i włamania. Do mieszkania Chaima Lachsa przy ul. Dietlowskiej l. 61 włamali się wczoraj po południu nieznani sprawcy i skradli biżuterye oraz garderobę wartości 1000 K.

Wczoraj aresztowano Jana Dubenkę za kradzież srebrnego zegarka na szkodę J. Sochackiego.

Aresztowano Romana Dąbrowskiego za kradzież wózka z domu przy ul. Krakowskiej 49.

Złodzieje emigracyjni. Aresztowano Macieja Lichta za usiłowane obkradzenie emigranta na dworcu kolejowym. Aresztowano dalej Józefa Jeziorskiego false Zaczyńskiego również za kradzież pugilaresu z kilkoma dolarami pewnego emigranta w pociągu między stacyami Oświęcimem a Krakowem.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 6—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 12—1 i od 5—9. Biblioteka od godz. 6—9.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Piątek: „Hrabia Luksemburg“.
Sobota: „Quo vadis?“.

— **Repertuar teatru w Parku krakowskim.**
Piątek: „Krowoderskie zuchy“.

Nowiny lwowskie.

Nowe prezydyum miasta. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta, odbytem po raz pierwszy pod przewodnictwem nowego prezydenta Neumanna, polecono prezydyum, aby wyraziło życzenia rektorowi Małeckiemu z okazyi 90 lecia urodzin. Dr Adam apelował do prezydyum, by na wzór Krakowa przystąpiło do urządzenia łaźni ludowej i do wybudowania mieszkań dla służby miejskiej. Omawiano też sprawę zbudowania cegielni miejskiej, nietylko dla własnego użytku, ale i celem stworzenia regulatora cen, wyśrubowanych przez cegielnie prywatne.

Zapadnięcie się ziemi. U zbiegu ulic Gródeckiej i Solarni zapadła się wczoraj ziemia nad kanałem, na przestrzeni paru metrów kwadratowych. Powstał z powodu tego wilczy dół. Celem strzeżenia bezpieczeństwa postawiono kilku strażników pożarnych.

Przekroczenie ustawy o środkach spożywczych. Kupiec A. D. w Sp. (Czechy) i jego żona stawali niedawno przed sądem, oskarżeni o przekroczenie ustawy o środkach spożywczych, popełnione przez to, że kilkakrotnie zamiast żądanej Maggiego przyprawy nalewali do przyniesionych flaszeczek Maggiego inną przyprawę. Sąd powiatowy w Komotowie skazał D. na grzywnę w wysokości 20 K, ewentualnie na 48 godzin aresztu, a żonę jego na grzywnę w wysokości 10 K, ewentualnie na 24 godzin aresztu.

Rada państwa.

Wiedeń, 21 lipca.

W Izbie posłów złożyli dziś przyrzeczenie poselskie posłowie Klemensiewicz i Okuniewski. Potem odczytano deklaracyę prawnopaństwową Chorwatów dalmatyńskich, oświadczającą, że uważają Dalmacyę za część składową królestwa Chorwacyi. Następnie odczytano

protesty wyborcze

przeciw wyborom: Osuchowskiego, Buzka, Steinhausa, Markowa, Sterna, Starowieyskiego, Kozłowskiego, Cegielskiego, Potoczka, Myjaka, Leona Lewickiego, Dobiji, Dniestrzańskiego, Wysockiego, Rosnera, Dębskiego, Siengalewicza, Oleśnickiego i zastępcy ks. Siary.

Prezydentem Izby

wybrano dra Sylwestra, poczem przystąpiła Izba do wyboru wiceprezydentów.

TELEGRAMY

z dnia 21 lipca.

Oszczędności kolejowe.

Wiedeń. Z inicyatywy kierownika ministerstwa kolei wdrożyło ministerstwo rozległą akcyę celem wprowadzenia dalszych oszczędności w administracyi i w ruchu kolei państwowych. Wydelegowano specyalny komitet, który ma się tą sprawą zająć.

Międzynarodowy strajk marynarzy

Londyn. Według wiadomości z Kardiff, 6000 tamtejszych robotników, zajętych w porcie zastrejkowało na znak sympatyi z marynarzami.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol. „Moniteur Orientale“ donosi, że wczoraj w okolicy Ipek odbyła się bitwa między wojskami, a 300 Albańczykami, którzy po 3-godzinnej walce uciekli, zostawiając na polu bitwy 40 zabitych. Po stronie tureckiej zabitych 2 oficerów i 8 żołnierzy.

Uchwalenie bilu w sprawie „veta“ Izby lordów.

Londyn. Izba lordów była wczoraj bardzo silnie obsadzona. Po przemowach Morleya i Landsdowna, bil w sprawie „veta“ w trzeciem czytaniu jednomyślnie przyjęto.

Cholera.

Wiedeń. Jak z Tryestu donoszą, 42 osoby izolowano. U 2 skonstatowano bakcyle choleryczne.

Konstantynopol. Wczoraj skonstatowano 5 nowych wypadków cholery.

* **Ogólne zgromadzenie wszystkich zawodów** odbędzie się w sobotę 22 b. m. o godz. 10 przed południem w sali stow. „Postęp“ (Krakowska 25). Uprasza się zarządy grup zawodowych, by za tem zgromadzeniem usilnie agitowali.

* **Baczność, żydowscy robotnicy krawieccy w Krakowie!** W niedzielę 23 b. m. o godz. $2^1/_2$ po południu odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia handlowców (Grodzka 69, II. piętro) zebranie z porządkiem dziennym: Ustawa o chałupnictwie a nasze stanowisko.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.